



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O znaczeniu poglądów Rudolfa Iheringa dla nauki prawa rzymskiego : uwagi poczynione na podstawie wspomnień pośmiertnych polskich romanistów z końca XIX wieku

Author: Grzegorz Nancka

Citation style: Nancka Grzegorz. (2020). O znaczeniu poglądów Rudolfa Iheringa dla nauki prawa rzymskiego : uwagi poczynione na podstawie wspomnień pośmiertnych polskich romanistów z końca XIX wieku. W: A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red. nauk.), „Verus amicus rara avis est : studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka”. (S. 603-614). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

GRZEGORZ NANCKA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

O znaczeniu poglądów Rudolfa Iheringa dla nauki prawa rzymskiego Uwagi poczynione na podstawie wspomnień pośmiertnych polskich romanistów z końca XIX wieku

1. Wprowadzenie

Rudolf Ihering został okrzyknięty jednym z najznakomitszych prawników niemieckich XIX w.¹ Szeroko komentowana działalność naukowa jeszcze za życia przyniosła mu ogromną popularność. Prezentowane poglądy przysparzały mu nie tylko szerokiego grona zwolenników, lecz również całej rzeszy naukowych przeciwników. Autorytet, jakim się cieszył, sprawił, że wkrótce po jego śmierci powstało wiele upamiętniających go opracowań. Wspomnienia pośmiertne ogłoszone zostały również przez polskich romanistów: Leona Pinińskiego, Ernesta Tilla i Fryderyka Zolla. Dwa z tych nekrologów, autorstwa L. Pinińskiego

¹ Rudolf Ihering urodził się 22 sierpnia 1818 r. w Aurich. Planując prawdopodobnie karierę rządową, studiował na uniwersytetach w Heidelbergu, Monachium i Getyndze. Jednakże w 1840 r., po odmowie przyjęcia do służby rządowej przez ówczesny rząd hanowerski, udał się do Berlina. Tam też w 1842 r. otrzymał stopień doktora praw, a dwa lata później się habilitował. Na podstawie rozprawy *Abhandlungen über das römische Recht* w 1845 r. został mianowany zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego w Bazylei, skąd rok później przeniósł się do Rostocku. Obejmował kolejno katedry w Kilonii (1849 r.), Giessen (1852 r.), Wiedniu (1868 r.) i Getyndze (1872 r.). Na ostatnim z uniwersytetów pracował aż do śmierci, 17 września 1892 r. Zob. E. TILL: *Rudolf Ihering*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1892, R. 27, s. 515. Szerzej na temat życiorysu R. Iheringa zob. M. MARTINEK, J. POCZOBUT: *Rudolf Ihering (1818–1892). Życie i dzieło*. „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, R. 28, z. 1, s. 7–10.

i F. Zolla, zawierają więcej informacji, niż można by się było spodziewać po tego typu opracowaniach. Ich autorzy – co zasługuje na szczególną uwagę – nie poprzestali na prostym wskazaniu faktów z życia tego niemieckiego romanisty. Teksty przepełnione są emocjami, co nie zawsze pozwala na bezwzględne przestrzeganie zasady *de mortuis nihil nisi bene*. Z tej też przyczyny zasadne wydaje się przedstawienie poglądów polskich romanistów dotyczących R. Iheringa, zawartych w nekrologach ich autorstwa. Taki też będzie cel niniejszego szkicu, który w założeniu ma ukazać, jak działalność tego niemieckiego uczonego była postrzegana przez przedstawicieli polskiej myśli romanistycznej wkrótce po jego śmierci.

2. Wspomnienie Ernesta Tilla

Ernest Till uczcił pamięć Rudolfa Iheringa w krótkim nekrologu, opublikowanym na łamach kroniki „Przeglądu Prawa i Administracji” w październiku 1892 r.² Lwowianin zawarł w nim przede wszystkim najistotniejsze informacje z życia niemieckiego kolegi. Wskazał, że był on uczonym cieszącym się sporym uznaniem w świecie nauki, co potwierdza fakt, że jego rozprawy były tłumaczone na wiele języków³. E. Till uważał, że szczególna zasługa R. Iheringa dla nauki polegała na zainaugurowaniu wydawania czasopisma „Jahrbücher für die Dogmatik des heutigen römischen und deutschen Privatrechts”, które – jak twierdził – „skupiło w około siebie najznakomitsze siły naukowe niemieckie”⁴. Zdaniem lwowianina, niemiecki uczoney odznaczał się wszystkimi niezbędnymi przymiotami, które charakteryzować powinny prawdziwego naukowca. Były to nie tylko erudycja, znakomity polot, lecz także „wytworna elegancja stylu, która na czytających dzieła jego nieprzeparty wywiera urok”⁵. Ernest Till zwrócił również uwagę, że R. Ihering do końca zachował bystrość umysłu oraz błyskotliwość wypowiedzi. Podkreślał, że kilka miesięcy przed śmiercią R. Ihering świętował pięćdziesięciolecie uzyskania doktoratu. Przy tej okazji cały świat nauki przypominał, jak wielką cześć go otacza. E. Till we wspomnianym nekrologu odwołał się do opublikowanej w 1889 r. recenzji rozprawy *Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der Herrschenden juristischen Methode*⁶, w której nie szczędził R. Iheringowi pochwał. Polski uczoney twierdził również, że sława niemieckiego badacza będzie trwała wieki⁷.

² E. TILL: *Rudolf Ihering...*, s. 515–517.

³ Ibidem, s. 515.

⁴ Ibidem [Zarówno ten, jak i pozostałe cytaty w niniejszym artykule zostały przytoczone w wersji oryginalnej].

⁵ Ibidem, s. 516.

⁶ Por. R. IHERING: *Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der Herrschenden juristischen Methode*. Jena 1889.

⁷ E. TILL: *Rudolf Ihering...*, s. 517.

3. Wspomnienie Leona Pinińskiego

Innym polskim uczonym, który uczcił pamięć Rudolfa Iheringa, był Leon Piniński, który na łamach „Przeglądu Polskiego” opublikował poświęcone mu wspomnienie pośmiertne⁸. Na wstępie lwowski uczony dokonał w nim podziału prac naukowych niemieckiego romanisty na trzy grupy: 1) wielkie dzieła naukowe, będące właściwym celem życia ich autora⁹; 2) mniejsze dzieła z zakresu dogmatyki prawa rzymskiego, ogłaszane w czasopiśmie Iheringa¹⁰; 3) rozprawy popularne dedykowane czytelnikom niebędącym prawnikami¹¹.

W nekrologu L. Piniński niekoniecznie starał się wypowiadać o zmarłym naukowcu pozytywnie. Ujawniając fragmenty listu otrzymanego od tego niemieckiego romanisty, L. Piniński ukazuje R. Iheringa jako zarozumiałego i bezwzględnie przekonanego o słuszności swych twierdzeń badacza. Przepelniony żalem niemiecki uczony w korespondencji ubolewał, że nie udało mu się usunąć – jego zdaniem – błędnych teorii, które starał się zwalczać w swej działalności naukowej. Jako porażkę traktował również to, że wśród krajowych uczonych nie zdołał znaleźć szerokiego grona zwolenników, i to, że jego badania nie przyczyniły się do ich zjednoczenia. Wyrażał też zadowolenie, że wśród jego zwolenników było wielu uczonych innych narodowości. Nieskromnie twierdził, że po jego śmierci

⁸ L. PINIŃSKI: *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec. Ihering i Windscheid*. „Przegląd Polski” 1892, R. 27, T. 106, z. 6, s. 516–538.

⁹ L. Piniński zalicza do nich prace uczonego dotyczące: „historycznego rozwoju najważniejszych instytucji prawa rzymskiego”, „dzieło o naturze prawa tak prywatnego i publicznego, i stosunku prawa do etyki i zwyczaju” oraz „studia o nauce o posiadaniu”. Por. R. IHERING: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*. T. 1. Leipzig 1852; IDEM: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*. T. 2. 1 Abtheilung. Leipzig 1854; IDEM: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*. T. 2. 2 Abtheilung. Leipzig 1858; IDEM: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*. T. 3. 1 Abtheilung. Leipzig 1865; IDEM: *Der Zweck im Recht*. Bd 1. Leipzig 1877; IDEM: *Der Zweck im Recht*. Bd 2. Leipzig 1883; IDEM: *Ueber den Grund des Besitzschutzes. Eine Revision der Lehre vom Besitz*. Jena 1869; IDEM: *Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der Herrschenden juristischen Methode*. Jena 1889.

¹⁰ L. Piniński wymienia tutaj prace ogłaszane w czasopiśmie „Jahrbücher für die Dogmatik des heutigen römischen und deutschen Privatrechts”. Wskazuje na prace: o zastępstwie prawnym, o pojęciu winy, o biernych skutkach praw, o *culpa in contrahendo*, o *actio iniuriarum* i o ograniczeniach prawa własności na nieruchomościach. Por. zwłaszcza R. IHERING: *Das Schuldmoment im römischen Privatrecht. Eine Festschrift*. Giessen 1867; IDEM: *Culpa in contrahendo oder Schadenersatz bei nichtigen oder nicht zur Perfection gelangten Verträgen*. „Jahrbücher für die Dogmatik des heutigen römischen und deutschen Privatrechts” 1861, Bd 4, s. 1–112; IDEM: *Zur Lehre von den Beschränkungen des Grundeigentümers im Interesse der Nachbarn*. „Jahrbücher für die Dogmatik des heutigen römischen und deutschen Privatrechts” 1863, Bd 6, s. 81–130.

¹¹ Do trzeciej grupy lwowski uczony zalicza prace: R. IHERING: *Der Kampf um's Recht*. Wien 1872; IDEM: *Das Trinkgeld*. Braunschweig 1882; IDEM: *Scherz und Ernst in der Jurisprudenz. Eine Weihnachtsgabe für das juristische Publikum*. Leipzig 1884.

również rodacy pójdą w ich ślady¹². Pomimo to L. Piniński wskazywał, że brak skromności i pokory jest niczym wobec ogromnych naukowych dokonań Iheringa. Sądził, że „zarozumiałość [...], która niezaprzeczalnie była jednym z jego rysów charakterystycznych, nie przeszkodziła mu zjednać sobie nie tylko uznanie, lecz najwyższą sympatię swych uczniów i wszystkich osób mających sposobność w bliższą z nim wejść styczność”¹³. Lwowianin przedstawiał również R. Iheringa jako niezwykle upartego uczzonego, który za wszelką cenę próbował udowodnić swe twierdzenia, co niejednokrotnie prowadziło do niedorzecznych wyników badań. Z tych też względów R. Iheringa określano jako „goniącego za oryginalnością” i nazywano „pozbawionym należytej równowagi ekscentrycznym umysłem”¹⁴. Co więcej, niekoniecznie pozytywną cechą twórczości R. Iheringa jest brak jednolitości twierdzeń zawartych w jego pismach, spowodowany częstym przeobrażaniem się jego własnych opinii¹⁵. Lęk przed zmiennością i nieprzewidywalnością stał się prawdopodobnie jedną z przyczyn, dla których nie uzyskał tak ogromnego wpływu na praktykę prawa¹⁶. Mimo to, zdaniem L. Pinińskiego, „uwolnił naukę od wielu przesądów, on przełamał liczne, śmielszemu rozwojowi myśli na przeszkodzie stojące, zapory doktrynerskie, [...] wywołał zbawienny dla rozwoju nauki sceptycyzm co do opinii utartych, a wreszcie, co dla nauki najważniejsze, on przyczynił się głównie do jaśniejszego poglądu na praktyczne objawy codziennego życia”¹⁷.

Zdaniem L. Pinińskiego, aby należycie ocenić działalność i zasługi R. Iheringa dla rozwoju nauki prawa rzymskiego, należy uświadomić sobie, na jakim etapie znajdowała się ona na początku jego działalności naukowej¹⁸. Były to czasy dominacji F.K. Savigny’ego, której nie sposób porównać z czymkolwiek innym¹⁹.

¹² L. PINIŃSKI: *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec...*, s. 528.

¹³ Ibidem, s. 529.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 530.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 519.

¹⁹ Szerzej na temat życiorysu F.K. Savigny’ego zob. m.in.: A. STOLL: *Der junge Savigny: Kinderjahre, Marburger und Landshuter Zeit Friedrich Karl von Savignys: zugleich ein Beitrag zur Geschichte der Romantik: mit 217 Briefen aus den Jahren 1792–1810*. Bd 1. Berlin 1927; IDEM: *Friedrich Karl von Savigny: ein Bild seines Lebensmitemeiner Sammlung seiner Briefe. Professorenjahre in Berlin 1810–1842: mit 317 Briefen aus den Jahren 1810–1841*. Bd 2. Berlin 1929; IDEM: *Friedrich Karl von Savigny: Ministerzeit und letzte Lebensjahre, 1842–1861; mit 216 Briefen und mitsonstigen Schriftstücken und 18 Abbildungen*. Bd 3. Berlin 1939. Na temat wpływu F.K. Savigny’ego na prawo polskie zob. G. JĘDREJEK: *Wpływy Fryderyka c. von Savigny’ego na prawo rzymskie w XIX wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, T. 52, z. 1–2; zob. też K. OPAŁEK, J. WRÓBLEWSKI: *Niemiecka szkoła historyczna w teorii prawa*. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1954/1955, T. 5, s. 237–317; K. SÓJKA-ZIELIŃSKA: *W sprawie oceny romanistycznego i germanistycznego kierunku szkoły historycznej w niemieckiej nauce prawa I połowy XIX wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, T. 11, z. 2, s. 129–143; K. GRZYBOWSKI: *O miejscu niemieckiej szkoły historycznej*

Jak podkreślał L. Piniński, „krytyka lub sceptycyzm wobec tez Savigny’ego były w oczach wielu zaślepieniem zacofaniem, niemal bluźnierstwem”²⁰. Co więcej, do ugruntowania stanowiska F. Savigny’ego przyczynili się – jak określa ich L. Piniński – jego dwaj gorliwi wielbiciel: Adolf August Friedrich Rudorff i Georg Friedrich Puchta²¹. Mimo że młody R. Ihering był pod wpływem tych przedstawicieli szkoły historycznej, „powoli i stopniowo wyłamywał się dopiero umysł jego z zakłętego koła niewzruszonych dogmatów Savigny’ego i Puchty”²². Według L. Pinińskiego, to, że szkoła historyczna dokonała sporego postępu w nauce prawa, nie budzi wątpliwości²³. Lwowianin zwracał uwagę, że błędem kierunku, któremu hołdowali F.K. Savigny i G.F. Puchta, było „przecenienie prawa rzymskiego, i to nie tyle pod względem formy, jak pod względem merytorycznej treści poszczególnych rzymskich instytucji prawnych”²⁴. L. Piniński, nie odmawiając znaczenia prawu rzymskiemu, wyjaśniał, że błąd szkoły historycznej polegał na niedostosowywaniu go do zmieniających się realiów społecznych i ekonomicznych²⁵. Podkreślał również znaczące zasługi R. Iheringa w zakresie „oswobodzenia się” z tych błędów²⁶. Uważał bowiem, że „w każdej prawie ważniejszej pracy Iheringa widać wyraźnie wyłamywanie się z pod dawnego doktrynerskiego szablonu oraz nieznanne poprzednikom jasne ocenienie praktycznej strony stosunków prawnych”²⁷. Nie oznacza to jednak, że L. Piniński bezgranicznie ufał wynikom badań niemieckiego uczonego. Zwracał bowiem jednocześnie uwagę na to, że wnioski, do których dochodził R. Ihering, były niekiedy wyolbrzymione, natomiast formułowane definicje nie tylko niedbałe, lecz niekiedy wręcz mylne. Jednakże mimo to „myśl [...] przewodnia prawie bez wyjątku zdrowa i trafna”²⁸.

L. Piniński wskazywał także na trzy najistotniejsze, jego zdaniem, kwestie, w których R. Ihering przedstawiał nowe, dotąd nieprezentowane w doktrynie, zapatrywania²⁹. Pierwszą z nich było pojmowanie prawa podmiotowego. Niemiecki uczony występując przeciwko panującej opinii wskazywał, że „główną treścią prawa podmiotowego prywatnego nie jest możność objawiania dowolnego władztwa indywidualnego w pewnych granicach, lecz *praktyczny interes, pożytek* zapewniony pewnym osobom przez przepisy prawne”³⁰. L. Piniński, nie twier-

w rozwoju nauki prawa. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8, z. 2, s. 337–342; por. też J. KODRĘBSKI: *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*. Łódź 1990.

²⁰ L. PINIŃSKI: *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec...*, s. 519.

²¹ Ibidem, s. 519–520.

²² Ibidem, s. 520.

²³ Ibidem, s. 522.

²⁴ Ibidem, s. 520–521.

²⁵ Ibidem, s. 521.

²⁶ Ibidem, s. 522.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 523.

³⁰ Ibidem.

dząc, że wspomniana teoria nie ma wad, był zdania, że powinna wpłynąć na definiowanie poszczególnych praw, takich jak własność, służebności oraz częściowo także zobowiązań³¹. Uważał, że dotychczasowa teoria błędnie postrzega własność jako „prawa władania rzeczą we wszystkich kierunkach z wykluczeniem każdej innej osoby”³². Dopiero dzięki teorii R. Iheringa lwowskiemu uczonemu udało się zbudować własną definicję własności, rozumianej jako „zapewniony przez przepisy prawne stosunek wyłącznej przynależności gospodarskiej pewnej rzeczy fizycznej względem pewnej osoby”³³.

Drugą istotną, zdaniem L. Pinińskiego, kwestią poruszoną przez R. Iheringa było zagadnienie *culpa in contrahendo*, któremu autor poświęcił jedną ze swych rozpraw. Lwowianin kwestionował rezultat tejże pracy. Chociaż wnioski wysnuwane przez R. Iheringa są mylne i, co więcej, uczony od nich odstąpił, to w żaden sposób nie można zakwestionować wagi tej rozprawy. Zdaniem L. Pinińskiego, zasługą R. Iheringa było danie impulsu do podjęcia szerszych badań nad kwestią wpływu zależności zgodności oświadczenia woli oraz wewnętrznej woli wywołania skutków prawnych na ważność i skuteczność czynności prawnych³⁴.

Trzecią niezmiernie ważną, według L. Pinińskiego, kwestią stanowiącą przedmiot naukowej działalności R. Iheringa była nauka o istocie posiadania. Lwowianin podkreślał, że R. Ihering wystąpił przeciwko przyjętej w doktrynie teorii F.K. Savigny’ego, zgodnie z którą posiadanie to „»fizyczne władztwo osoby nad rzeczą«, tj. możność dowolnego bezpośredniego wpływania na rzecz, z wykluczeniem osób trzecich, połączona z wolą wykonywania tej władzy dla siebie”³⁵. Uznanie lwowianina budziła podjęta przez R. Iheringa „mistrzowska polemika” z F.K. Savignym w pracy *Ueber den Grund des Besitzschutzes. Eine Revision der Lehre vom Besitz*³⁶. L. Piniński nie ograniczał się tylko do wyrażania podziwu dla niemieckiego uczonego. Mimo że przyjętą przez R. Iheringa koncepcję posiadania lwowski uczony uważał za mylną, twierdził, że „idea przewodnia” rozumowania tego uczonego jest słuszna³⁷. Z uznaniem L. Pinińskiego spotkał się pogląd R. Iheringa, według którego „o nabyciu i istnieniu posiadania nie rozstrzyga stosunek fizyczny osoby do rzeczy, lecz *zapatrywania społeczne*, opierające się na

³¹ Ibidem, s. 523–524.

³² Ibidem, s. 524.

³³ Ibidem. Zdaniem L. Pinińskiego, tylko takie ujęcie prawa własności pozwala pojąć ograniczenia własności wynikłe ze stosunków sąsiedzkich „nie jako anormalne wyjątki, lecz jako przepisy zgodne z ideą i celem samegoż prawa własności”.

³⁴ Ibidem, s. 525.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem. Według R. Iheringa, „podstawą posiadania nie jest fizyczne zbliżenie osoby do rzeczy, umożliwiające faktyczne wpływanie na rzecz, lecz taki stosunek osoby do rzeczy, jaki w życiu praktycznym istnieje pomiędzy właścicielem a rzeczami, których dla swych gospodarskich potrzeb używa”. Por. F.K. SAVIGNY: *Das Recht des Besitzes: Eine civilistische Abhandlung*. Gießen 1803.

³⁷ L. PINIŃSKI: *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec...*, s. 525. L. Piniński uważa, że błędne jest stwierdzenie, że w nabyciu i wykonaniu posiadania R. Ihering widzi wolę wykonywania własności.

utartych przez zwyczaje, ekonomicznych stosunkach”³⁸. Lwowski romanista przypomniał, że w pracy *Ueber den Grund des Besitzeschutzes...* R. Ihering sprzeciwił się także zaprezentowanej przez F.K. Savigny’ego teorii woli przy posiadaniu. Teorii subiektywnej R. Ihering przeciwstawił teorię obiektywną, wedle której nie ma jakiegokolwiek różnicy pomiędzy wolą posiadacza we własnym imieniu a wolą posiadacza w cudzym imieniu. Jego zdaniem, podstawą rozróżnienia na posiadanie *suo nomine* i *alieno nomine* jest tylko „t.zw. *causa possessionis*, tj. istnienie lub też brak *stosunku prawnego, uprawniającego do zastępstwa* w posiadaniu, jak np. stosunku dzierżawy, depozytu itd.”³⁹ W swym wspomnieniu pośmiertnym L. Piniński nie poprzestał na zaprezentowaniu poglądów R. Iheringa. Wskazał również na braki jego teorii. Niemiecki uczony zapomniał bowiem o sytuacji, w której ktoś pozostający w stosunku zastępstwa względem pewnej osoby (np. administrator cudzego majątku) nabywa rzecz od osoby trzeciej. Istotnym brakiem teorii R. Iheringa jest to, że na jej podstawie nie można rozstrzygnąć, dla kogo – dla siebie czy też swojego mocodawcy – nabywa rzecz jej nabywca (tj. osoba pozostająca w stosunku zastępstwa). Zdaniem L. Pinińskiego, w tym wypadku rozstrzyga „jakość objawu woli, uwydatniająca się w samymże akcie nabycia posiadania, nie zaś same istnienie owego prawnego stosunku”⁴⁰.

Jednak mimo wymienionych niedociągnięć, zdaniem L. Pinińskiego, dzieło Iheringa należy uznać za pracę „wielkiej wartości”⁴¹. Lwowianin nie krył, jak ogromne znaczenie miała dla niego i badań, jakie podjął, praca R. Iheringa. Twierdził bowiem: „uwzględam ją za perłę literatury prawniczej tego wieku i korzystam ze sposobności, by wypowiedzieć, iż wywołanemu przez nią wrażeniu zawdzięczam, iż sam także studiami o naturze posiadania się zająłem, których rezultatem [jest – G.N.] moja praca o nabyciu posiadania”⁴².

4. Wspomnienie Fryderyka Zolla

Fryderyk Zoll opublikował nekrolog na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” w listopadzie 1892 r.⁴³ Rozpoczął go od stwierdzenia, że dwoma naj-

³⁸ Ibidem, s. 525.

³⁹ Ibidem, s. 526.

⁴⁰ Ibidem, s. 527.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 526; por. L. PINIŃSKI: *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht: eine zivilistische Untersuchung*. Bd 1. Leipzig 1885; IDEM: *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht: eine zivilistische Untersuchung. Sukzession in den Besitz, Besitzerwerb animo solo, Besitzwille, Lehre von den juristischen Willenserklärungen*. Leipzig 1888.

⁴³ F. ZOLL: *Rudolf Ihering. Wspomnienie pośmiertne*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1892, R. 17, s. 521–529.

wybitniejszymi specjalistami dziewiętnastowiecznej niemieckiej nauki prawa byli Fryderyk Karol Savigny oraz Rudolf Ihering. Osobliwość drugiego z uczonych polegała jednak na tym, że udało mu się z powodzeniem wystąpić przeciwko kierunkowi nadanemu nauce prawa rzymskiego przez F.K. Savigny'ego⁴⁴. Zastanawiając się nad fenomenem R. Iheringa, krakowski uczony podkreślał, że wielu innych niemieckich romanistów tamtych czasów wyróżniało się o wiele lepszą znajomością źródeł prawa rzymskiego oraz sporymi zasługami w ich badaniu i opracowywaniu. F. Zoll twierdził, że odpowiedź na pytanie dotyczące sławy tego prawnika znajduje się we wstępie do pracy *Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der Herrschenden juristischen Methode*⁴⁵, w którym R. Ihering mówił o zastosowaniu „nowej metody” w prowadzonych przez siebie badaniach. Przyczyna jest więc łądząco podobna do tej, która leżała u podstaw sukcesu samego F.K. Savigny'ego⁴⁶. Różnica pomiędzy uczonymi polega jednak na tym, że R. Iheringowi, który przez długi czas pozostawał pod wpływem F.K. Savigny'ego, dojście do nowego kierunku, jaki zainicjował w badaniach nad historią prawa rzymskiego, zajęło sporo czasu⁴⁷. Uczony dopiero w dziele *Der Zweck im Recht*, dzięki zastosowaniu nowej metody, doszedł do pożądanego rezultatu⁴⁸. Przyjęta metoda częściowo była jednak również przyczyną niepowodzeń romanisty, gdyż, jak twierdził F. Zoll, „zwrócenie się ku nowej metodzie, polegającej na badaniu każdego zjawiska w życiu prawniczym przez uwzględnienie celu, jaki przez to zjawisko ma być osiągnięty, ma być główną przyczyną niewykończenia dzieła, w którym Ihering usiłował zgłębić ducha prawa rzymskiego w dziejowym jego rozwoju”⁴⁹.

F. Zoll jednocześnie zastanawiał się, jak trwała okaże się zaproponowana przez R. Iheringa metoda. Wyraźnie wątpił w możliwość większego sukcesu teorii autorstwa niemieckiego uczonego. Twierdził: „słusznym jest zarzut Iheringa, że mylnie powzięte pojęcie musi przy ścisłej logicznej konsekwencji prowadzić na bezdroża, to z drugiej strony dobrze skreślone pojęcie powinno przecież przy

⁴⁴ Ibidem, s. 521. Na temat życiorysu F. Savigny'ego i jego działalności naukowej zob. literaturę wskazaną w przyp. 19.

⁴⁵ Por. R. IHERING: *Der Besitzwille...* Jena 1889, s. V–XVI.

⁴⁶ F. ZOLL: *Rudolf Ihering...*, s. 522; por.: G. JĘDREJEK: *Ocena metody historycznej w polskiej romanistyce XIX wieku*. „Roczniki Nauk Prawnych” 2002, T. 12, z. 1, s. 97–113; IDEM: *Zastosowanie metody historycznej w polskiej romanistyce XIX wieku*. W: *Współczesna romanistyka prawnicza w Polsce*. Red. A. DĘBIŃSKI, M. WÓJCIK. Lublin 2004, s. 103–116; IDEM: *Szkola prawa natury a niemiecka szkoła historyczno-prawna*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, T. 56, z. 1, s. 131–143.

⁴⁷ F. ZOLL: *Rudolf Ihering...*, s. 523.

⁴⁸ R. Ihering, zgodnie z poglądem wyrażonym w pracy *Der Zweck im Recht*, uważał „cel” za element centralny swej teorii. Twierdził, że „cel jest twórcą całego prawa”. Tym samym dokonał odrotu od jurysprudenckiego pojęć, której wcześniej był zwolennikiem. Zob. M. MARTINEK, J. PO-CZOBUT: *Rudolf Ihering (1818–1892)...*, s. 21–22. Por. też R. IHERING: *Der Zweck im Recht*. Bd 1...; IDEM: *Der Zweck im Recht*. Bd 2...

⁴⁹ F. ZOLL: *Rudolf Ihering...*, s. 524.

należytem rozwinięciu do pożądaných doprowadzić rezultatów”⁵⁰. Krakowski uczony nie był do końca przekonany, czy w każdym przypadku da się we właściwy sposób zrozumieć cel instytucji prawnej. W tym też, jego zdaniem, przejawia się słabość teorii R. Iheringa, która może prowadzić badacza do niepożądanych rezultatów. Uważał bowiem, że „umiejętność prawa nie obejdzie się nigdy bez pojęć i logiki, jakkolwiek obydwa dostarczyły Iheringowi wiele materiału do nader surowej krytyki dzisiejszej metody naukowej”⁵¹. Nie odmawiał jednak niemieckiemu uczonemu „wielkiej zasługi”, jaką ten wyświadczył nauce, zwracając jednocześnie uwagę na cel, ponieważ, zdaniem krakowskiego uczonego, nauka prawa nigdy nie powinna tracić z pola widzenia celu, jaki prawodawca zamierza osiągnąć przez wydanie stosownych regulacji⁵².

F. Zoll zwracał także uwagę na pewne cechy charakterystyczne warsztatu niemieckiego uczonego. Jako naukowiec R. Ihering był obdarzony nadzwyczajną bystrością i jednocześnie klarownością formułowania przemyśleń. Jego styl był nie tylko logiczny, ale zarazem bardzo jasny i pełen elegancji, dlatego też wywierał ogromne wrażenie na czytelnikach⁵³. Wyniki jego badań, dzięki niestosowaniu zbyt drobiazgowej interpretacji źródeł, były zaś lepsze niż innych historyków prawa⁵⁴.

Krakowski uczony odniósł się także do autorytetu, jakim niemiecki romanista cieszył się wśród naukowców i prawników praktyków⁵⁵. O ogromnej powadze i szacunku, jakim otaczano R. Iheringa, F. Zoll przekonał się osobiście, goszcząc na zjeździe prawników w Moguncji. Relacjonował to w następujący sposób: „Przybywszy do Moguncyi, zaraz na pierwszym towarzyskiem zebraniu wieczornem, chciałem się mu przedstawić i zapytałem jednego z obok mnie siedzących młodych prawników, czyżby nie mógł pokazać mi Iheringa. Ten najchętniej to uczynił i wskazał na męża oddalonego o kilka kroków ode mnie i rozmawiającym z jakimś starszym poważnym prawnikiem, który, jak mi sąsiad powiedział, był bardzo wysokim dygnitarzem sądowym. Wkrótce przyszedł drugi, potem trzeci podobny dygnitarz, a wtedy sąsiad mój, gdy się dowiedział, o co mi się rozchodzi [F. Zoll miał przekazać R. Iheringowi informacje od przyjaciela tego drugiego – G.N.], wprost mi oświadczył, że to przedstawienie się odłożyć muszę na inny dzień, gdyż dzisiaj przy zebraniu powitalnem wszyscy wysocy dygnitarze urzędowi zbliżają się do Iheringa i mają to sobie za zaszczyt, że się rozmówić mogą z mężem nauki, którego sława już wtedy była tak głośną”⁵⁶.

⁵⁰ Ibidem, s. 524.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 525.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, s. 528.

⁵⁶ Ibidem, s. 529.

Najważniejszą zasługą R. Iheringa, zdaniem F. Zolla, było przeanalizowanie rozmaitych instytucji prawnych „okiem surowego krytyka”. Podziw krakowskiego uczonego budziła ironia, którą niemiecki uczoney posługiwał się, badając ustępy rzymskich źródeł. Dzięki temu niejednokrotnie „w pracach na pozór płytkich [zdołał wskazać – G.N.] słabą, a nawet szkodliwą stronę”⁵⁷. Rzetelne badania doprowadziły R. Iheringa do znaczących rezultatów. F. Zoll przypominał, że niemiecki romanista był pionierem w studiach nad warunkiem złożenia tzw. *sacramenti* przez obie strony jako warunku prowadzenia procesu. Jako pierwszy podniósł bowiem, że stanowiło to dyskryminację plebejuszy. Niejednokrotnie, jak wywodzi R. Ihering, nie mogli oni dochodzić nawet swej oczywistej krzywdy, nie byli bowiem w stanie złożyć takiej sumy⁵⁸.

Niezaprzeczalną zasługą R. Iheringa była również – zdaniem krakowskiego uczonego – krytyka najznakomitszych prawników rzymskich. Polemika, jaką podjął w swym dziele *Der Besitzwille...* z Paulusem, była o wiele bardziej surowa aniżeli ta, z którą jurysta spotkał się w starożytnym Rzymie. Nie wchodząc w dyskusję z poglądami niemieckiego uczonego i nie rozważając ich słuszności, podkreślał, że dzięki swej działalności naukowej przyczynił się do oczekiwanej w doktrynie zmiany podejścia do źródeł. Krakowski uczoney uważał, że dzięki R. Iheringowi nadszedł długo oczekiwany czas, „aby nie śledzono z bałwochwalczem uwielbieniem wszystkiego, co w źródłach prawa rzymskiego jest podane”⁵⁹. F. Zoll nie krył, że nie był przekonany o nieomyślności klasycznych prawników. Kpił przy tym z uczonych, którzy w monografii poświęconej jednemu ustępowi źródłowemu starali się wykazać, „że zawiera coś takiego, o czym prawnik rzymski prawdopodobnie nie myślał, a to w tym celu, aby tylko nie zarzucić mu błędu, aby usprawiedliwić jakieś mylne zdanie, które przez odpisywaczy zbiorów Justyniańskich, inaczej może jak w oryginale, zostało nam przekazane”⁶⁰. Prawdopodobnie z tej też przyczyny F. Zoll bardzo wysoko oceniał zasługi R. Iheringa w dziedzinie interpretacji źródeł⁶¹.

Nie szczędząc pochwał niemieckiemu uczonemu, F. Zoll zwracał uwagę na istotne znaczenie rozprawy *Ueber den Grund des Besitzesschutzes. Eine Revision der Lehre vom Besitz*⁶² dla praktyków dziewiętnastowiecznego prawa. R. Ihering starał się w niej wykazać, że ochrona posiadania tak naprawdę miała na celu ochronę prawa własności. W pracy tej głównie polemizował z poglądami F.K. Savigny’ego. Kwestionując przyjęte przez F.K. Savigny’ego pojmowanie *corpus possessionis*, podważał przekonanie, że o istnieniu tego elementu posiadania decy-

⁵⁷ Ibidem, s. 526.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, s. 526–527.

⁶¹ Ibidem, s. 527.

⁶² R. IHERING: *Ueber den Grund des Besitzesschutzes. Eine Revision der Lehre vom Besitz*. Jena 1869.

duje objęcie rzeczy we faktyczne władanie czy też możliwość urzeczywistnienia tego władztwa. Stawiał tezę, że rozstrzyga o tym przyjęty w społeczeństwie zwyczaj, który determinuje to, „czy stosunek osoby do rzeczy jest tego rodzaju, iżby ona poczytaną być mogła za jej posiadacza”⁶³. Co więcej, nawet F. Zoll podkreślał, że stanowisko zaprezentowane przez R. Iheringa przyczyniło się do skonkretyzowania teorii F.K. Savigny’ego⁶⁴.

R. Ihering, analizując drugi element posiadania (*animus*), sprzeciwiał się od różnieniu na jego podstawie posiadania od dzierżenia. Uważał, że teoria podmiotowa, której istotny element stanowi wola, jest „błędną, niepraktyczną, a nawet nie rzymską”⁶⁵. Niemiecki uczyony wysnuł wniosek, że różnica pomiędzy posiadaniem cywilnym a dzierżeniem nie jest związana z wolą, „lecz na prawidłach prawnych, które w niektórych przypadkach z przyczyn praktycznych odmawiają osobie, rzeczą władającej, posiadania, a raczej obrony, jaką ma sobie udzieloną posiadacz, i dlatego w przypadkach tych przyjmują tylko dzierżenie”⁶⁶. Polemikę z R. Iheringiem podjęli Johannes Emil Kuntze i Eduard Hölder, podnosząc poważne – zdaniem F. Zolla – zarzuty. Mimo że krakowski uczyony uznał wywody R. Iheringa za przekonujące, żałował, że niemiecki uczyony zmarł i tym samym nie będzie mógł ich odeprzeć⁶⁷.

5. Podsumowanie

F. Zoll w nekrologu swego autorstwa przypomniał, że hasłem R. Iheringa była zasada: „aby za pośrednictwem prawa rzymskiego wyjść poza tegoż ramy i w ten sposób naukę prawa tego spożytkować dla naszych stosunków (*durch das römische Recht über das römische Recht hinaus*)”⁶⁸. Czytając wspomnienia pośmiertne autorstwa polskich romanistów końca XIX w., można stwierdzić, że ta zasada znajdowała odzwierciedlenie w pracy naukowej niemieckiego uczonego. Co jednak ważniejsze, polscy uczeni nie skupiali się na tym, by przedstawić zmarłego jako postać nieskazitelną. Szczególną cechą wymienionych opracowań było bowiem przełamanie zasady, że o zmarłych mówimy albo dobrze, albo nic. L. Piński nie tylko nie wahał się wytknąć niedomagań teorii R. Iheringa, ale, co więcej, nie krępował się dodać, że ta nie do końca logiczna teoria zainspirowała go do napisania dzieła życia. F. Zoll chwalił warsztat i metodę niemieckiego kolegi,

⁶³ F. ZOLL: *Rudolf Ihering. Wspomnienie pośmiertne...*, s. 527.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem, s. 527–528.

⁶⁶ Ibidem, s. 528.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ F. ZOLL: *Rudolf Ihering...*, s. 525.

choć i jego wypowiedzi na temat Iheringa nie są pozbawione krytyki. Krakowski uczoney uważał, że można mówić o swego rodzaju „fenomenie” Iheringa, a jego przyczynę stanowi zastosowana przez uczonego metoda. Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem, że niemiecki uczoney był postacią wyjątkową. Jak się wydaje, jego największą zasługą było danie impulsu do szerszych badań, i to w zakresie nieanalizowanych wcześniej zagadnień. Nie może zatem w żaden sposób dziwić liczba i objętość napisanych o nim wspomnień pośmiertnych. Autorytet, jakim się cieszył, sprawił, że inni współcześni mu uczeni ukrywali się w cieniu jego osiągnięć. Zobrazował to m.in. L. Piniński, który na koniec wspomnienia pośmiertnego swego autorstwa dodał: „istotnie nie dorównuje Winscheid potędze geniuszu Iheringa”⁶⁹. Te słowa wskazują na kontrast występujący pomiędzy uczonymi tamtych czasów. Zupełnie inny sposób myślenia i pracy R. Iheringa został również wyeksponowany w pracach polskich romanistów. Przełamywanie granic w badaniach i przeciwstawienie tej cechy zachowawczości, stanowiącej atrybut innych niemieckich uczonych, jak chociażby B. Windscheid, spowodowało, że to właśnie R. Ihering został zapamiętany jako wyrazista postać tamtych czasów.

⁶⁹ L. PINIŃSKI: *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec...*, s. 538.